

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

8 lipca 2024

Oz 2,16.17b-18.21-22 (Biblia Tysiąclecia)

(16) Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca. (17) Oddam jej znowu winnice, dolinę Akor uczynię bramą nadziei - i będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. (18) I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana - że nazwie Mnie: Mąż mój, a już nie powie: Mój Baal.

(21) **I poślubię cię sobie** [znowu] **na wieki**, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. (22) Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Księga Ozeasza zaczyna się od szokujących słów - Bóg poleca prorokowi znaleźć „**kobietę uprawiającą nierząd**” i wziąć ją za żonę (Oz 1,2).

Ozeasz poślubia więc Gomer, której wiarołomstwo czyni ją symbolem niewiernego Izraela. Poprzez wierność Ozeasza wobec Gomer Bóg objawia, że jest wiernym Mążonkiem, który nie opuści swego ludu, nawet gdy ten nie dochowa mu wierności i zwróci się do obcych bogów.

W czasach, gdy prorokował Ozeasz, lud Boży był już podzielony na dwa królestwa: północne i południowe. Północne królestwo Izraela przejęło wiele grzesznych praktyk swoich sąsiadów, w tym kult pogańskiego bożka Baala. Prorok stwierdza jasno, jak bardzo podzielone są serca ludu Bożego i jak nisko on upadł. Ale jeszcze bardziej wstrząsająca jest reakcja Boga. Obiecuje On, że zawsze będzie kochał swój lud, niezależnie od jego niewierności: „**I poślubię cię sobie na wieki**” (Oz 2,21).

Dzisiejsze czytanie pomaga nam uporać się z faktem, że każdy z nas, w mniejszym lub większym stopniu, jest podobny do Gomer i wiarołomnego ludu, którego jest ona przedstawicielką.

Jakże często widzimy, że jakieś inne „miłości” wchodzą pomiędzy nas a miłość i cześć, jaką mamy dla Pana.

Nasze serca także bywają podzielone! Ale Bóg pragnie całego serca - serca, które odzwierciedla Jego miłość i wierność w stosunku do nas.

W czasie dzisiejszej modlitwy zapytaj Ducha Świętego, czy w twoim życiu są inni bogowie. Takim bożkiem może być wszystko, co zakłóca relację z Bogiem i odciąga od Niego. Jeśli uda ci się to nazwać, pamiętaj, że Bóg nie chce pogрузić cię w poczuciu winy i wstydu, lecz zaprasza cię do powrotu do Niego, abyś mógł zostać uzdrowiony i umocniony Jego łaską i miłosierdziem.

Trudno jest nam pojąć, że miłość Pana do każdego z nas jest aż tak niezachwiana i wierna. Czasem zdarza nam się w to wątpić. W takich chwilach przypominajmy sobie małżeństwo Ozeasza i Gomer.

Bóg idzie za nami nawet wtedy, gdy się od Niego odwracamy. On szuka zagubionych i jest wierny wobec niewiernych. Oby nigdy nie zabrakło nam łaski i pokory, aby do Niego powrócić!

„**Panie**, wychwalam Cię za Twoją nieskończoną miłość do mnie!” .

Ps 145,2-9

Mt 9,18-26: (18) Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik /synagogi/ przyszedł do Niego i, oddając pokłon, prosił: Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie . (19) Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. (20) Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. (21) Bo sobie mówiła: żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. (22) Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: **Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła.** I od tej chwili kobieta była zdrowa. (23) Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, (24) rzekł: Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi. A oni wyśmiewali Go. (25) Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. (26) Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

9 lipca 20**24**

Mt 9,32-38 (Biblia Tysiąclecia)

(32) Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu niemowę opętanego. (33) Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu! (34) Lecz faryzeusze mówili: Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy. (35) Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. (36) A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. (37) Wtedy rzekł do swych uczniów: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. (38)

**Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników
na swoje żniwo.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus był głęboko poruszony widokiem ludzi, którzy byli „**znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza**” (Mt 9,36). Chciał stać się dla nich Pasterzem, który będzie uzdrawiał oraz wyprowadzał z niewoli grzechu i śmierci. Byli oni jak zboże dojrzałe do żniwa, które ktoś musi zebrać i Mu dostarczyć. Dlatego polecił swoim uczniom prosić „**Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo**”.

Oczywiście pierwszymi robotnikami stali się Apostołowie i uczniowie, którzy zebrali wielkie żniwo, podobnie jak wielu gorliwych chrześcijan, którzy przyszli po nich. Jednak także i dziś żniwo jest wciąż „**wielkie**” (Mt 9,38).

Tak wielu ludzi nie usłyszało jeszcze ani nie przyjęło Dobrej Nowiny! Dlatego również i my, współcześni uczniowie, jesteśmy zaproszeni na żniwo.

- Jak jednak mamy to czynić, gdy ciąży na nas tak wiele obowiązków rodzinnych i zawodowych?

Po pierwsze, odpowiedzmy na prośbę Jezusa i **módlmy się o wielu robotników, którzy poświęcą swoje życie głoszeniu Dobrej Nowiny i trosce o lud Boży**. Być może nasze modlitwy pomogą jakiemuś młodemu człowiekowi uświadomić sobie, że jest powołany do kapłaństwa. Może dzięki nim młoda kobieta usłyszy głos Boga wzywający ją do zakonu. Módlmy się też za czytelników naszego pisma i ich bliskich, którzy właśnie rozeznają, dokąd Pan ich powołuje.

Po drugie, **módlmy się też dla siebie o pracę przy Pańskim „żniwie”**. Żeby uczestniczyć w jego zbiorach, nie trzeba być pełnoetatowym robotnikiem. Pomyślmy, jak wielu ludzi mogłoby poznać Pana, gdyby każdy z nas, wierzących, zaangażował się na miarę swoich możliwości! Nie obawiaj się więc zaprosić sąsiadki na spotkanie grupy parafialnej. Opowiedz koleżance z pracy o rekolekcjach albo podaruj jej egzemplarz „Słowa wśród nas”. Zaproponuj modlitwę w jej intencji.

Wszyscy mamy wokół siebie tak wielu „znękanych i porzuconych”, którzy potrzebują Dobrej Nowiny o Bożej miłości!

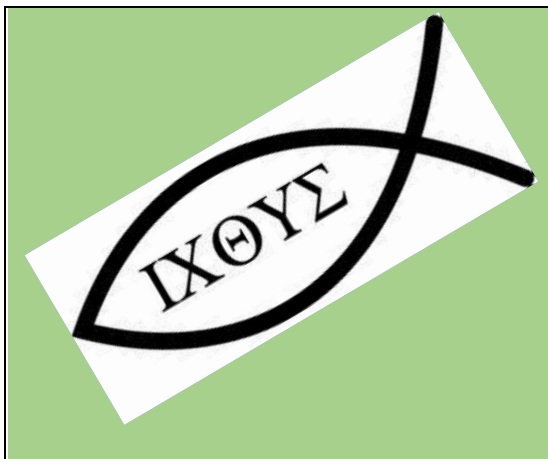
Możemy wreszcie zachęcać młodych ludzi w naszych rodzinach i parafiach do rzetelnego rozeznania swego powołania. Czasami wystarczy proste pytanie: „Czy Bóg cię nie powołuje?”. A jeśli o kimś takim wiemy, szczególnie wspierajmy go modlitwą.

Żniwo już dojrzało. Pomóżmy je zebrać!

„Jezu, proszę Cię o robotników na Twoje żniwo. Pomóż i mnie stać się jednym z nich!”.

Oz 8,4-7.11-13

Ps 115,3,3-10



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

10 lipca 20**24**

Oz 10,1-3.7-8.12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Izrael był jak dorodny krzew winny, przynoszący wiele owoców: lecz gdy owoc jego się mnożył, wzrastała liczba ołtarzy; im lepiej działo się w kraju, tym wspanialsze budowano stele. (2) Ich serce jest obłudne, muszą pokutować! On ich ołtarze rozwali i stele powywraca. (3) Powiedzą wtedy: My nie mamy króla, bośmy się Pana nie bali - zresztą, cóż nam król pomoże?

(7) Upadnie Samaria, a król jej jest niby piana na powierzchni wody. (8) Zniszczone będą wyżyny Bet-Awen - grzech Izraela. Ciernie i osty wyrosną na ich ołtarzach. Wtedy powiedzą górom: Przykryjcie nas! a wzgórzom: Padnijcie na nas!

(12) Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość;

karczujcie nowe ziemie! Nadszedł czas, by szukać Pana,
aż przyjdzie, by sprawiedliwości was nauczyć.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Intrygi na królewskim dworze i powszechne oddawanie czci bożkom, straszliwe groźby od wrogów zewnętrznych i chwiejne sojusze dyplomatyczne - taki obraz życia w północnym królestwie Izraela na krótko przed wygnaniem maluje prorok Ozeasz.

Jak widać, lud Boży pokładał nadzieję we wszystkim, tylko nie w życiodajnej więzi z Tym, który zawarł z nim przymierze.

Bóg jednak, zamiast potępić lud, wezwał go przez proroka Ozeasza, aby Go szukał, karczując zarośniętą chaszczami glebę swoich serc.

Boże wezwanie rozbrzmiewa po dziś dzień, niezależnie od tego, czy nasze życie tylko lekko wymyka nam się spod kontroli, czy też potrzebujemy znacznej korekty kursu. Rozważmy więc głębiej porównanie, jakiego użył Ozeasz.

Wyobraźmy sobie nasze życie jako zachwaszczone pole, które potrzebuje specjalnej troski, by móc znowu rodzić.

Pamiętajmy, że ilekroć wracamy do Pana - wrywając chwasty grzechu, bądź orząc kamienistą glebę zatwardziałego serca - **robimy miejsce dla dzieła, jakiego Bóg już od dawna pragnie w nas dokonać.**

Oczyszczanie pola nie dokonuje się w jednej chwili. Wymaga trudu i cierpliwości. Przede wszystkim jednak trzeba zacząć!

Poproś więc Ducha Świętego, aby wskazał ci jedną dziedzinę, w której możesz dokonać choćby drobnej życiowej zmiany i nie odkładaj tego na później. Jeśli Duch Święty pomoże ci wyrwać ten jeden chwast i zasiać w jego miejsce jedno ziarenko, będziesz już trochę lepiej przygotowany do tego, by wzrastało w tobie Boże życie. Proces ten u każdego wygląda inaczej.

Pewna kobieta w czasie przeglądania czasopisma o wystroju wnętrz odkryła, że bałagan we własnym mieszkaniu wywołuje u niej zły nastrój i frustrację. Postanowiła więc uporządkować przynajmniej jedną zagraconą szufladę i powiesić na ścianie rozweselający widoczek. A potem codziennie porządkować jakiś kolejny fragment swego domu.

Mężczyzna, który podczas przerwy na lunch przeglądał bezmyślnie wiadomości na telefonie, postanowił w tym czasie odbywać modlitewną przechadzkę. Pewien człowiek zaczął w drodze z pracy do domu zatrzymywać się w kaplicy na krótką adorację, a inny zrezygnował z pogaduszek z kolegami, żeby wracać prosto do domu, pomóc żonie przy dzieciach.

Także i ty zabierz się za karczowanie swego pola i spróbuj postawić kolejny krok na drodze szukania Pana w swej codzienności. Bóg obiecał, że jeśli będziesz to czynić, On „**przyjedzie i ześle (...) sprawiedliwość**” (Oz 10,12).

A kiedy posiejesz sprawiedliwość, zbierzesz miłość.

„**Panie**, dziękuję Ci za to, że przyzywasz mnie do siebie. Pokaż mi dziś, jak mam Cię szukać” .

Ps 105,2-7

Mt 10,1-7: (1) Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. (2) A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy **Szymon**, zwany Piotrem, i brat jego **Andrzej**, potem **Jakub**, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, (3) **Filip i Bartłomiej**, **Tomasz** i celnik **Mateusz**, **Jakub**, syn Alfeusza, i **Tadeusz**, (4) **Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota**, ten, który Go zdradził. (5) Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! (6) Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. (7)

Idźcie i głóście: Bliskie już jest królestwo niebieskie.

Św. Benedykta

patrona Europy



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

11 lipca 2024

Mt 19,27-29 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Wtedy Piotr rzekł do Niego: **Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?** (28) Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, **gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.** (29) I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przyznajmy, że to samo pytanie rodzi się niekiedy i w nas: *Trwam przy Bogu w czasach, kiedy tak wielu odchodzi od wiary. Staram się żyć według Jego przykazań, a tymczasem nie widzę, żeby powodziło mi się jakoś lepiej niż tym, którzy Bogiem w ogóle się nie przejmują.*

Bądźmy więc wdzięczni Piotrowi, że w szczerości serca zadał Jezusowi to pytanie, nie ukrywając przed Nim swoich wątpliwości, lecz z pełną ufnością prosząc o ich wyjaśnienie.

Jezus potraktował poważnie pytanie Piotra i powiedział o nagrodzie, jaką otrzymują Jego uczniowie - tu i w wieczności.

W paralelnym tekście z Ewangelii według św. Marka nagroda „ziemska” omówiona jest jeszcze dokładniej - ci, którzy po ludzku coś tracą dla Jezusa, otrzymają **„stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym”** (Mk 10,30).

Uczeń Jezusa otrzymuje więc nagrodę już teraz, ale **„wśród prześladowań”** .

Nie ma zagwarantowanego bogactwa, zdrowia, powodzenia i ludzkiego szacunku, lecz bliskość innych wierzących, wsparcie Bożej mocy w przeciwnościach oraz świadomość, że jego życie zmierza nie ku śmierci, lecz ku wiecznemu szczęściu.

Świadczą o tym tacy święci jak opat Benedykt, który na głos Boga porzucił studia w Wiecznym Mieście, aby prowadzić życie pustelnicze, a zmarł w otoczeniu wielu uczniów, dla których napisał regułę i którzy położyli wielkie zasługi dla wzrostu chrześcijaństwa, a także kultury europejskiej.

Mogą zaświadczyć o tym także współcześni nam, zwyczajni ludzie, którzy zdecydowali się postawić Jezusa na pierwszym miejscu w swym życiu. Ci, którzy z powodu nawrócenia i opowiedzenia się za Chrystusem stracili dawnych znajomych, ale zyskali nowych braci i siostry i odkryli, czym jest prawdziwa chrześcijańska przyjaźń.

Ci, którzy zrezygnowali z naturalnego pragnienia odwetu i przebacząc, zyskali wolność. Ci, którzy poświęcają swój czas i energię w służbie innym i widzą, że nadaje to sens ich życiu.

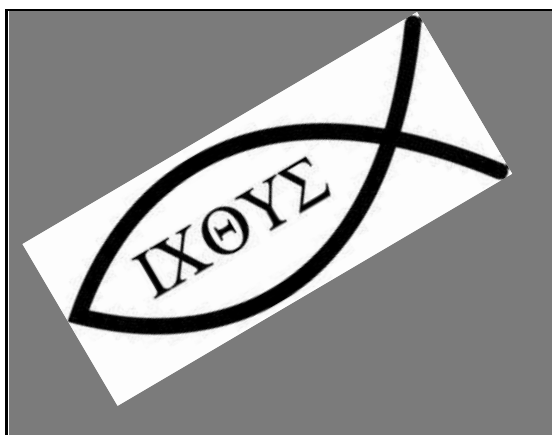
Na koniec Jezus mówi: **„Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”** (Mt 19,30). W Jego oczach liczą się nie tylko radykalne gesty.

On widzi trud i wyrzeczenie każdego ucznia - nie tylko tego, który jak Benedykt usuwa się od świata, lecz także tego, który w zwyczajnym, świeckim życiu walczy o czas na modlitwę, o cierpliwą miłość wobec najbliższych, o odwagę świadectwa w nieprzyjaznym wierze otoczeniu.

„Panie Jezu, przekonaj moje serce, że warto jest pójść za Tobą i że mój trud nawrócenia i służby nie jest Ci obojętny” .

Prz 2,1-9

Ps 34,2-11



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

12 lipca 2024

Oz 14,2-10 (Biblia Tysiąclecia)

(2) Wróć, Izraelu, do Pana Boga twojego, upadłeś bowiem przez własną twą winę. (3) Zabierzcie ze sobą słowa i nawróćcie się do Pana! Mówcie do Niego: Przebacz nam całą naszą winę, w ten sposób otrzymamy dobro za owoc naszych warg. (4) Assyria nie może nas zbawić - **nie chcemy już** wsiadać na konie ani też

mówić "nasz Boże" do dzieła rąk naszych.

U Ciebie bowiem znajdzie litość sierota. (5) Uleczę ich niewierność i umiłowię ich z serca, bo gniew mój odwrócił się od nich. (6) Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak że rozkwitnie jak lilia i jak topola rozpuści korzenie. (7) Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniały jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. (8) I wrócą znowu, by usiąść w mym cieniu, i zboża uprawiać będą, winnice sadzić, których sława będzie tak wielka, jak wina libańskiego. (9) Co ma jeszcze Efraim wspólnego z bożkami? Ja go wysłuchuję i Ja nań spoglądam, Ja jestem jak cyprys zielony i Mnie zawdzięcza swój owoc. (10) Któż jest tak mądry, aby to pojał, i tak rozumny, aby to rozważył? Bo drogi Pańskie są proste: kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Izrael był niewielkim, lecz dobrze prosperującym krajem, zaskakującym znakiem wierności i opieki Boga w pogańskim świecie. Lud doświadczał Bożej przychylności w namacalny wręcz sposób. Bóg, za pośrednictwem proroka Ozeasza, zapewniał: „**To Ja właśnie dałem jej [oblubienicy-Izraelowi] zboże, moszcz, świeżą oliwę (...) nie skąpiłem srebra ni złota**” (Oz 2,10).

Jednak pokusa naśladowania potężniejszych sąsiadów była niezwykle silna.

W rezultacie lud wykorzystał to, co od Boga otrzymał – w tym srebro i złoto – do tworzenia sobie bożków. Co za tragiczny paradoks!

W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszymy, jak prorok wzywa lud Boży do wyznania: „**Nie chcemy już (...) mówić: nasz boże do dzieła rąk naszych**”. Bóg pragnie, aby Izraelici odnowili swoją relację z Nim, oddając cześć tylko Jemu samemu, a nie Baalowi czy komukolwiek innemu.

Chociaż my raczej nie tworzymy sobie bożków ze srebra i złota, jak to czynili Izraelici, słowa Ozeasza odnoszą się również i do nas. Jakże często nasze własne wysiłki – studia, kariera, dobrobyt, rozrywki – stają się dla nas pewnego rodzaju bożkiem. Jak wielu buduje swoje poczucie wartości na tym, co udało im się osiągnąć. To z własnych dokonań czerpiemy siłę i poczucie bezpieczeństwa.

Oczywiście nasze talenty i zdolność do pracy są wielkim błogosławieństwem.

Jednak „dzieła rąk naszych” są Bożym darem dla nas i dla innych. Nikomu nie są dane po to, by budować jego wielkość, ale by oddawać chwałę Panu. I chociaż uznanie i pochwały innych sprawiają przyjemność, a osiągnięcia przynoszą satysfakcję, nasz wzrok powinien być wciąż utkwiony w Panu.

To pozwoli nam pamiętać, że **wszystko, co dobre w życiu – nasza praca, uzdolnienia, wykształcenie, a nawet zdrowie i siły fizyczne – pochodzą od Boga.**

„**Mnie zawdzięcza swój owoc**” – mówi Bóg o Izraelu i o tobie (Oz 14,9).

Uznaj więc, **że to Bóg jest źródłem wszystkich twych osiągnięć**. Podziękuj Mu za dar Ducha Świętego, za Jego życie w tobie i za to, że przez swój trud możesz oddawać Mu chwałę.

„**Panie**, tylko Ciebie chcę wielbić i oddawać Ci chwałę z powodu dzieł moich rąk”.

Ps 51,3-4.8-9.12-14.17

Mt 10,16-23: (16) Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie! (17) Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. (18) Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. (19) Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, (20) gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. (21) Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. (22) Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz **kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony**. (23) Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
13 lipca 2024

Iz 6,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

(1) W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. (2) Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał. (3) I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały. (4) Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napelniła się dymem. (5) I powiedziałem: Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów! (6) Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. (7) Dotknął nim ust moich i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech. (8) I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Odpowiedziałem: **Oto ja, poślij mnie!**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„**Bóg nie powołuje zdolnych, ale uzdalnia powołanych**”. Niewykluczone, że słyszałeś te słowa już wcześniej, a mają one głębokie uzasadnienie biblijne. Wielu z bohaterów wiary na pozór absolutnie nie miało odpowiednich kwalifikacji, a mimo to zmieniali rzeczywistość.

Przykładem może być Mojżesz, Rebeka, Mateusz, Maria Magdalena i wiele innych postaci. Nawet Izajasz, o którego powołaniu dziś czytamy, uznawał siebie za męża „**o nieczystych wargach**” (Iz 6,5).

Wszystkie te osoby - zwyczajni ludzie, niekiedy z trudną przeszłością - pokazują, że służba Panu nie opiera się jedynie na tym, co my wnosimy z siebie, ale przede wszystkim na tym, co wnosi sam Bóg!

Jedną z takich „zwyczajnych” osób był **bl. Carlos Manuel Rodriguez**, Portorykańczyk urodzony w Caguas w 1918 roku. Był on pobożnym, młodym człowiekiem, który pragnął zostać kapłanem, jednak słabe zdrowie nie pozwoliło mu wejść na tę drogę.

Carlos nadal czuł się powołany do służby, kształcił się więc na własną rękę i został katechetą w szkole średniej.

Powodowany miłością do Eucharystii, przetłumaczył wiele tekstów liturgicznych z łaciny na język hiszpański, aby zwyczajni wierzący, tacy jak on, mogli pełniej doświadczać Pana podczas Mszy Świętej. Kiedy w wieku czterdziestu czterech lat umierał na raka, pozostawił wiele małych grup rozsianych po całej wyspie, w których młodzi ludzie wprowadzani byli w modlitwę liturgiczną.

I ty możesz czuć się niegodny, jak prorok Izajasz. Możesz też napotkać na swej drodze nieprzewyciężone przeszkody, jak bł. Carlos. Pan doskonale zdaje sobie sprawę z tych ograniczeń, ale mimo wszystko chce ciebie. Ma dla ciebie konkretne zadanie i będzie cię prowadził i umacniał, abyś mógł mu sprostać. Chce, byś dotarł do konkretnych ludzi i już dziś przygotowuje ich serca. Nawet jeśli czujesz się ograniczony przez brak wiedzy lub umiejętności, chorobę, niepełnosprawność, czy nawet pobyt w więzieniu, możesz zmieniać rzeczywistość.

Powtarzaj po prostu modlitwę Izajasza: „**Oto ja, poślij mnie!**” .

Bóg zawsze wysłuchuje takiej prośby. On otworzy przed tobą drzwi i pomoże ci przez nie przejść!

„Oto jestem, **Panie**. Poślij mnie!”

Ps 93,1-2.5

Mt 10,24-33: (24) Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. (25) Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przewali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą. (26) Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. (27) Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! (28) Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. (29) Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. (30) U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. (31) Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. (32) **Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.** (33) Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.



**Przywołał do siebie
Dwunastu i zaczął
rozsyłać ich po dwóch.
(Mk 6,7)**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

14 lipca 20**24**

Mk 6,7-13 (Biblia Tysiąclecia)

(7) Następnie

**przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich
po dwóch.**

Dał im też władzę nad duchami nieczystymi (8) i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. (9) Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien. (10) I mówił do nich: Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. (11) Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich. (12) Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. (13) Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jak twoim zdaniem zareagowali Apostołowie, gdy Jezus oznajmił im, że chce ich rozesać po dwóch, aby głosili słowo, uzdrawiali chorych i wyrzucali demony? Może w pierwszej chwili się przestraszyli, a może nawet wpadli w panikę? Pewnie mieli wątpliwości, czy są w stanie sprostać temu, czego Pan od nich wymaga!

Jednak niezależnie od tego, co czuli, wyruszyli z posługą do okolicznych miasteczek, ponieważ wierzyli w Jezusa i byli Mu posłuszni. To On wyznaczył ich do konkretnego zadania, zaufali więc, że mogą je wypełnić.

➤ **Jakiego rodzaju wiary potrzebujesz, gdy Bóg wzywa cię do czegoś, a ty czujesz się niekompetentny lub niegodny?**

· **Wiary, że to rzeczywiście Jezus wzywa cię i posyła.** Wymaga to zaufania, że Pan ma konkretną, przeznaczoną jedynie dla ciebie misję, którą możesz rozpoznać na modlitwie i adoracji.

· **Wiary, że Pan uzdolni cię do wypełnienia wyznaczonego zadania.** My często koncentrujemy się na tym, czego nam brakuje, ale Pan dostrzega wszystkie nasze dary, także te, z których nawet nie zdajemy sobie sprawy. On ufa w twoje możliwości, może też ci udzielić nowych darów lub też udzielić ich innym wierzącym, którzy okażą ci wsparcie.

· **Wiary, że twój trud wyda owoc.** Być może nie zobaczysz tego owocu natychmiast, a może nawet nie zobaczysz go do końca życia. Zaufaj jednak, że Pan ma wobec ciebie konkretny plan i jeśli będziesz Mu wierny, On będzie wierny tobie.

Gdzie Bóg cię dziś posyła? Być może nie musisz wyruszać daleko - tylko do swojej parafii, miejscowości, środowiska pracy. I w przeciwieństwie do Apostołów wolno ci zabrać ze sobą o wiele więcej niż laskę! Potrzebujesz natomiast wiele wiary - i Pan nie odmówi ci jej, gdy o nią poprosisz!

„Panie, daj mi głęboką wiarę i poślij jako Twojego współpracownika w zbawczym dziele” .

Am 7,12-15

Ps 85,9-14

Ef 1,3-14